

**Dariusz Łukasiewicz**  
Instytut Historii PAN w Poznaniu

## **WOMEN IN PRUSSIA IN 1871–1933**

### **ABSTRACT**

In Prussia the turn of the 20th century brought about enormous civilization progress which was accompanied by an improvement in the standards of living. This process had already taken place in the German Reich and was followed by political, social and economic changes which affected women as well. Most importantly, at that time they gradually won more educational rights. Until the 19th century women's educational attainment was limited to primary education and home schooling by governesses. Subsequently, girls were admitted to secondary schools for girls and eventually they were granted the right to sit high school final examinations and access tertiary education. Since mid-19th century women were allowed to join political organizations and after World War I they acquired political rights. Although much depended on a person's individual disposition and personality, the middle-class mentality of the time was considerably patriarchal, hence equal rights in real interpersonal relationships became a fact only in the 20th century. Contrary to popular misconceptions, working women were commonplace already in the 19th century; unfortunately, as a rule the reason for women's work was poverty, while attractive professions requiring high qualifications remained unavailable to women. The first changes consisted in allowing women into the teaching profession on graduating from teacher training colleges and then allowing them into the medical and legal colleges and professions. As a consequence of a dramatic decrease in the rate of infant and child mortality, women ceased to be 'birth machines', as they had been perceived until then, and instead of giving birth to six or eight children, they had two or three, which had a dramatic impact on their living conditions and opened new life perspectives for them.

Key words:

women, family, Prussia, industrialization, education, work.

Polska historiografia zajmująca się dziejami zaboru pruskiego za bardzo koncentruje się na losach prowincjonalnych Pomorza Zachodniego czy Śląska albo Wielkopolski, zaniedbując ogłąd sytuacji w Prusach jako całości. Dopiero śledząc zmiany w Brandenburgii czy Nowej Marchii i ustawodaw-

stwo dla całości Rzeszy, możemy usytuować w tym kontekście Pomorze Gdańskie czy Prusy Wschodnie. Badania dziejów społecznych, w tym kobiet, rozwijane były intensywnie w Niemczech w XX w. Składały się na nie istotne zagadnienia dotyczące definiowania zadań, oceny i systemu wartościowania płci i kobiecości w społeczeństwie. Są to kwestie zasadnicze w życiu publicznym i społecznym, gdzie decydenci odwołują się często do łatwych, jednostronnych i stereotypowych kalek i wyobrażeń o biologicznych i niezmiennych prawach, które usadowiły kobietę w kuchni czy przy wychowaniu dzieci. Analizowano więc przemiany w zakresie równości wobec prawa oraz miejsca i pozycji kobiety w systemie prawnym. Kluczowe znaczenie miały badania poświęcone rodzinie. Przedmiotem zainteresowania były edukacja kobiet, a następnie praca, ich uczestnictwo w życiu publicznym, organizacjach, partiach, w życiu politycznym, kwestie demograficzne, związane z rodnością oraz zdrowotnością. Niezmiernie istotne w związku z rodziną i demografią były też sprawy planowania rodziny, antykoncepcji, aborcji i dzieciobójstwa. Przegląd tych kwestii daje systemową i strukturalną panoramę dziejów kobiet w Prusach u schyłku XIX i na początku XX w. Z natury rzeczy przegląd taki musi mieć charakter syntetyczny i problemowy. Jego zadaniem jest danie punktu odniesienia historykom i czytelnikom zajmującym się też Polską. Ponadto musi się on odnosić do dynamicznych przemian cywilizacyjnych, którym podlegały imperialne Prusy tego czasu.

Schyłek XIX w. przyniósł w Europie bardzo szybki wzrost materialnego poziomu życia zwykłych ludzi. Wynikało to z postępu i rozwoju naukowego, technicznego, gospodarczego i cywilizacyjnego. Co ważne, przekładało się to wyraźnie na pensje, także licznej warstwy robotników fabrycznych, pojawiła się bezpłatna opieka medyczna, renty i emerytury dla seniorów. Wybitna historyczka dziejów kobiet Ute Frevert uważa, że w Niemczech w latach 1871–1914 nastąpił wzrost realnych zarobków robotników średnio o 80%. Inni autorzy również mówią o dużej poprawie w tym zakresie. Jak twierdzi historyk rodziny Andreas Gestrich, w latach 1800–1950 średnie dochody w Niemczech podwoiły się. Barbara Beyus podaje, że zarobki Niemców na osobę wzrosły z 336 marek w 1871 r. do 726 w 1913 r., przy czym wzrastały często właśnie niskie płace, a tygodniowa praca robotników dzięki poprawie ustawodawstwa pracy uległa skróceniu<sup>1</sup>. Sytuacja w Prusach odzwierciedlała nie tylko procesy zachodzące w Niemczech, ale w całej

<sup>1</sup> K. E. Born, *Preußen im deutschen Kaiserreich 1871–1918*, [w:] *Handbuch der Preussischen Geschichte*, Berlin 2001, Bd.3, s. 75; B. Beyus, *Familienleben in Deutschland*, Reinbeck bei Hamburg 1984, s. 373; A. Gestrich, *Geschichte der Familie im 19. und 20. Jahrhundert*, München 1999, s. 10; T. Kotłowski, *Niemcy 1919–1923*, Poznań 1986, s. 10–11.

wysoko rozwiniętej Europie. Trwały charakter zachowały jednak dysproporcje między słabiej rozwiniętymi prowincjami wschodnimi i uprzemysłowionym zachodem Prus. Jak sądzi Karl Erich Born, ogólny średni wzrost dochodów ludności Prus od 1871 r. do pierwszej wojny światowej był czterokrotnie wyższy niż przyrost demograficzny. Dochody na osobę w Prusach w 1913 r. były wyższe niż w Hamburgu czy Saksonii. „Udział mieszczańskiej klasy średniej w ludności Prus od środka lat 90-tych XIX w. do pierwszej wojny światowej szybko wzrósł. Wzrost ten był skutkiem rosnącego dobrobytu ludności, dalej rozszerzenia działalności państwa i aparatu państwa oraz ostatecznie zmian”<sup>2</sup>. Bardzo szybko spadała więc śmiertelność dzieci, skokowo wydłużała się średnia długość ludzkiego życia. Wszystko to działało się już przed pierwszą wojną światową. Dzięki innowacjom w rolnictwie i transporcie (koleje, transport morski, mrożenie mięsa, import mięsa, nawożenie, poprawa rasy bydła) bardzo staniała też żywność, co poprawiło stan zdrowotny populacji. Badania jakości żywienia warstw niższych w XIX w. również wskazują na znaczną poprawę. Mówi się nawet o „rewolucji w zakresie żywienia” (*Epoche der Ernährungsrevolution*)<sup>3</sup>. Było to wprawdzie o wiele za mało, by wyrwać się z nędzy, ale spowodowało poprawę kondycji psychicznej robotników wydobytych z odrętwienia i martwooty. Zwłaszcza w wypadku robotników niewykwalifikowanych, bo elita robotnicza była w sytuacji nie najgorszej. Głównym składnikiem posiłków nadal były więc tylko ziemniaki<sup>4</sup>. Szacuje się jednak, że dla 70% warstw niższych Prus nastąpiła zdecydowana poprawa sytuacji żywieniowej. Kiedy w 1800 r. 70–75% dochodów przeciętna pruska rodzina w mieście wydawała na żywność, to w 1900 r. już tylko 53% (dla porównania, w 1980 r. na obszarze RFN 20%)<sup>5</sup>. Wskazuje się, że od połowy XIX w. epoka zasadniczego niedoboru kalorycznego została przezwyciężona. Skończyła się przednowoczesna epoka wielkich klęsk głodu idących w parze z epidemiami i ogromną liczbą zgonów. Bardziej jednak w zachodniej niż wschodniej części Prus.

---

<sup>2</sup> K. E. Born, dz. cyt., s. 59.

<sup>3</sup> H.-J. Teuteberg, *Wie ernährten sich Arbeiter im Kaiserreich*, [w:] *Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker*, Hg. W. Conze, U. Engelhardt, Stuttgart 1981, s. 57.

<sup>4</sup> I. Weber-Kellermann, *Die deutsche Familie. Versuch einer Sozialgeschichte*, Frankfurt a.M. 1975, s. 135–136; U. Frevert, *Frauen-Geschichte zwischen Bürgerlichen Verbesserung und Neuer Weiblichkeit*, Frankfurt a.M. 1986, s. 105.

<sup>5</sup> H.-J. Teuteberg, dz. cyt., s. 58, 60–61.

Najnowsza historia zaczyna wszakże oscylować między okresami wojen i kataklizmów oraz czasami konsumpcji i pokoju<sup>6</sup>.

Jeżeli chodzi o wielkie, epokowe zmiany, powstała masowa edukacja, prasa informująca o życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Dzięki temu możliwa stała się demokracja parlamentarna z partiami politycznymi i innymi organizacjami publicznymi, także kobiecymi, stanowiącymi katalizator życia politycznego. Nastąpiły ogromne zmiany kulturowe i społeczne, co zmieniło sytuację kobiet, bo partie lewicowe opowiadały się za ich edukacyjnym i politycznym równouprawnieniem, które wkrótce stało się faktem.

### Przełom w rodzinie

Sytuacja kobiet w rodzinie uwarunkowana była przełomem naukowym w wiedzy medycznej. Nastąpiła redukcja chorób epidemicznych, wprowadzono lepsze żywienie oraz wyższy standard życia. Spowodowało to zmianę całej struktury społecznej. Bardzo zmniejszyła się śmiertelność dzieci, która dotąd wynosiła 20–40% urodzonych do pierwszego roku życia, a nawet 60% do dziesiątego. W sytuacji tak wielkiej liczby zgonów kobiety obywateli się bez antykoncepcji i w ciągu życia rodziły 6–8 dzieci, które w większości szybko umierały. Laktacja i karmienie piersią powodowało długie wstrzymywanie cyklu kobiecego, na 2–3 lata, toteż powiedzenie „co rok prorok” nie było całkiem adekwatne. Gdy śmiertelność dzieci spadła w znacznym stopniu, liczba urodzeń ograniczyła się do 2–3, a czasem do jednego dziecka. To ostatnie zjawisko miało przede wszystkim znaczenie wizerunkowe i dotyczyło klasy średniej. Kobieta przestała być faktyczną maszyną do rodzenia i obsługi licznych, umierających jedno po drugim dzieci. Liczba noworodków zmarłych w pierwszym roku życia w Niemczech spadła z około 28,3% urodzonych w 1871 r. do: 20% w 1896 r., 20,2% w 1913 r. i 7% w 1934. W przedziale czasowym 1871/1875–1936/1940 liczba zgonów na 1000 mieszkańców zmniejszyła się prawie trzykrotnie — z 32 do 12, co było spowodowane przede wszystkim wspomnianym spadkiem śmiertelności dzieci. Historyk zdrowia Robert Jütte zwraca uwagę, że spadek zgonów w Niemczech nie był większy niż gdzie indziej. Tutaj śmiertelność wynosiła w 1900 r. 19 na tysiąc mieszkańców, podczas gdy w Anglii spadła do 14 zgonów, a w Danii do 13,2 na tysiąc mieszkańców. Zjawisko miało

<sup>6</sup> K. Torp, H.-G. Haupt, *Die vielen Wege der deutschen Konsumgesellschaft*, [w:] *Die Konsumgesellschaft in Deutschland 1890–1990*, Hg. H.-G. Haupt, K. Torp, Frankfurt — New York 2009, s. 9; H.-J. Teuteberg, dz. cyt., s. 57–58.

więc charakter ogólnoeuropejski<sup>7</sup>. Do dwudziestego roku życia w latach 1890–1891 szanse przeżycia w rejencji koszalińskiej miało 70% mężczyzn i 71% kobiet, w rejencji poznańskiej 63% mężczyzn i 66% kobiet, w rejencji kwidzyńsko-bydgoskiej 62% mężczyzn i 68% kobiet<sup>8</sup>.

Kluczowe było wszakże wspomniane znaczenie spadku śmiertelności niemowląt do pierwszego roku życia, który wynikał głównie z ograniczenia zgonów spowodowanych chorobami przewodu pokarmowego. Ważna była poprawa w zakresie dostępu do wody, a więc wprowadzenie i upowszechnienie kanalizacji i wodociągów. Dotychczasowe schodzenie z wiadrami do studni lub pompy po wodę z wielopiętrowej czynszówki robotniczej bardzo ograniczało jej zużycie. Teraz to się zmieniło. Pojawiły się racjonalne metody żywienia niemowląt, zaczęto zwracać uwagę na karmienie naturalne zamiast nieprzystosowanymi do wieku dziecka substytutami. Ogromną rolę odgrywała poprawa higieny, jakość ujęcia wody pitnej, pojawienie się kanalizacji i toalet w domach oraz czystość pomieszczeń<sup>9</sup>. Od 1900 r. w największych miastach, jak Berlin, powstawały żłobki i przedszkola. Pierwsza poradnia opieki nad noworodkiem w Berlinie powstała w 1905 r. Dwa lata później ich liczba wzrosła do 73<sup>10</sup>.

Rozmiary śmiertelności dzieci zależały również od położenia materialnego rodziców. Warunki pracy w fabrykach urągały niekiedy wszelkiej przyzwoitości, dramatycznie zły był stan sanitarny i cywilizacyjny wielu dzielnic i budynków czynszowych, warunki mieszkaniowe znacznej liczby rodzin powodowały zwiększenie śmiertelności. Jest wielu autorów, którzy zwracają uwagę na te negatywne aspekty stosunków zdrowotnych. Obszar

<sup>7</sup> R. Jütte, *Lust ohne Last. Geschichte Empfängnisverhütung von Antike bis zur Gegenwart*, München 2003, s. 178; W. H. Hubbard, *Familiengeschichte: Materialien zur deutschen Familie seit dem Ende des 18. Jahrhunderts*, München 1983, s. 116; M. Kędelski, *Umieralność i trwanie życia ludności Wielkopolski w XIX wieku*, Poznań 1996, s. 123; A. Zielińska, *Przemiany struktur demograficznych w Toruniu w XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2012, s. 455–456; G. A. Ritter, *Der Sozialstaat. Entstehung und Entwicklung im internationalen Vergleich*, München 1991, s. 84.

<sup>8</sup> G. A. Ritter, dz. cyt., s. 84; R. Spree, *Zu der Veränderungen der Volksgesundheit zwischen 1870 und 1913 und ihren Determinanten in Deutschland (vor allem in Preußen)*, [w:] *Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert...*, dz. cyt., s. 235, 271–272. O Poznaniu: G. Liczbińska, *Umieralność i jej uwarunkowania wśród katolickiej i ewangelickiej ludności historycznego Poznania*, Poznań 2009, s. 40–42, 46–47; O Szczecinie: E. Włodarczyk, *Wielkomijski rozwój Szczecina w latach 1871–1918*, [w:], *Dzieje Szczecina 1806–1945*, red. B. Wachowiak, Szczecin 1994, t. 3, s. 328.

<sup>9</sup> R. Spree, dz. cyt., s. 271–272; G. Liczbińska, dz. cyt., s. 59–61; R. Jütte, dz. cyt., s. 176–177.

<sup>10</sup> U. Frevert, dz. cyt., s. 154.

ędzy industrialnej narażony był na znacznie większą ilość zachorowań i dużą śmiertelność. Także ówczesni socjaldemokraci w Niemczech sprawy zdrowia i śmiertelności widzieli w związku z kwestią mieszkaniową, był to jeden z zasadniczych problemów<sup>11</sup>.

Warto przeanalizować zróżnicowanie śmiertelności niemowląt w różnych grupach zawodowych w Prusach. Wśród przedsiębiorców i wolnych zawodów śmiertelność w tym zakresie spadła z 18,2% w 1877/1878 roku do 12,3% w 1912/1913 roku, ale spadek stał się widoczny po 1900 r. Znacznie większy spadek śmiertelności w tym samym przedziale czasowym był wśród małych dzieci urzędników — z 17,5% spadł do 8,3%. W innych grupach zawodowych przedstawiał się następująco: śmiertelność dzieci pracowników biurowych spadła z 18,6% do 9,3%; robotników wykwalifikowanych z 18,9% do 13,1%; robotników niewykwalifikowanych z 20,6% do 17,4%; służby domowej z 29,6% do 22,5%. W warstwach niższych spadek śmiertelności był wyraźnie słabszy, co brało się z gorszych warunków lokalowych, finansowych i niewiedzy w zakresie karmienia oraz higieny<sup>12</sup>.

W rezultacie, gdy jeszcze do połowy XIX w. liczba dzieci wśród inteligencji w Prusach utrzymywała się na poziomie szóstki, w latach dwudziestych i trzydziestych spadła do jednego, dwojga. Nie ciążyło to na całej populacji, bo mówimy o grupie liczebnie ograniczonej. Te negatywne zjawiska dotyczyły nawet niezbyt nowoczesnych ziem polskich. Tak było pod koniec XIX w. również na górnym Śląsku<sup>13</sup>. W 1816 r. w Berlinie na tysiąc mieszkańców przypadały 33 urodzenia i tyle samo w 1890 r. Podobnie było w całych Prusach. W 1816 r. — 42 urodzenia, w 1890 r. — 37. Od tego momentu zaczął się jednak narastający kryzys i w 1936 r. w Berlinie było o połowę mniej urodzeń, bo 15 na tysiąc mieszkańców, a w całych Prusach — 20<sup>14</sup>. Dramatyczny spadek urodzeń o jedną czwartą spowodowany kryzysami ekonomicznymi miał też miejsce w okresie republiki weimarskiej, a więc po

<sup>11</sup> R. Spree, dz. cyt., s. 235–236.

<sup>12</sup> Tamże, s. 273.

<sup>13</sup> A. Maziarz, *Tradycyjna rodzina górnośląska w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Rodzina na Śląsku w XIX i na początku XX w.*, red. A. Dawid, A. Maziarz, Opole 2011, s. 57; T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1866–1918*, München 1990, Bd. 1, s. 54–55; A. Gestrich, *Neuzeit*, [w:] A. Gestrich, J.-U. Krause, M. Mitterauer, *Geschichte der Familie*, Stuttgart 2003, s. 438–439; R. Grunberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, przekł. W. Kalinowski, Warszawa 1987, t. 2, s. 68–76; A. Gestrich, *Geschichte der Familie...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>14</sup> W. H. Hubbard, dz. cyt., s. 93; H.-U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, München 2003, Bd. 4, s. 231; Ch. Diesel, *Kinderzahl und Staatsräson. Empfängnisverhütung und Bevölkerungspolitik in Deutschland und Frankreich bis 1918*, Münster 1995, s. 9.

1918 r. Spadek liczby dzieci postrzegany był przez lekarzy, naukowców i polityków jako coraz większy problem natury demograficznej, ale i politycznej, cywilizacyjnej oraz obyczajowej. Widziano w tym przejaw zagrożenia dla rodziny jako podstawowej instytucji społecznej. Natomiast niewątpliwie była to gruntowna zmiana w sytuacji kobiet.

### Regulacja urodzeń

Bez wątpienia to przede wszystkim wielki spadek śmiertelności dzieci powodował, że rodziny musiały odwołać się do antykoncepcji, aby zahamować nadmiar urodzeń i zrównoważyć wzrost kosztów utrzymania. Przy dłużej liczbie dzieci pojawiał się też problem ze znalezieniem przez kobiety czasu na pracę. Taki jest pogląd doświadczonego badacza tej problematyki. Robert Jütte uważa, że spadek urodzeń w całej Europie musiał być rezultatem masowego stosowania antykoncepcji<sup>15</sup>. Ograniczanie urodzeń odbywało się w sposób tradycyjny, jak przez opisany w Biblii *coitus interruptus*. Środki chemiczne, jak prezerwatywy, pesaria i inne, były dla ludu za drogie, a przede wszystkim nieznanne i stosowane raczej przez prostytutki, także ze względów zdrowotnych. Podobnie kondomy z pęcherza rybiego czy baraniej kiszki. Ponadto lateks wynaleziony został dopiero w latach dwudziestych XX w., a wcześniejsze gumowe prezerwatywy były zupełnie niepraktyczne. Podobna sytuacja była w całej nowoczesnej Europie. Popularyzację antykoncepcji w Prusach uważano za pornografię oraz demoralizację i była ona ścigana przez prawo. Nie umiano też na ten temat rozmawiać, uważano go za zbyt intymny. Antykoncepcja była zatem oswojona najpierw w sferze publicznej, mówiło się językiem ezopowym o „tajemnicach alkowy” oraz „higienie małżeńskiej”. Dopiero potem wprost o „ograniczaniu liczby urodzeń”<sup>16</sup>.

Alfred Bernstein i Julius Moses, lekarze z Berlina o poglądach socjaldemokratycznych, prowadzili kampanię na rzecz upowszechniania antykoncepcji wśród klas niższych, jednak prezerwatywy były dla robotników za drogie. Poza tym w republice weimarskiej praktyczna kontrola urodzeń w rodzinie była sprawą kobiet<sup>17</sup>. W rezultacie odbywała się ogromna liczba

---

<sup>15</sup> R. Jütte, dz. cyt., s. 165, 170, 172, 174, 176–177, 229–230; T. Nipperdey, dz. cyt., s. 54–55; A. Gestrich, *Neuzeit*, dz. cyt., s. 438–439; U. Frevert, dz. cyt., s. 181–182.

<sup>16</sup> Ch. Diesel, dz. cyt., s. 10, 28.

<sup>17</sup> K. Hageman, *Eine Frauensache. Alltagsleben und Geburtenpolitik 1919–1933*, Hg. K. Hageman, Pfaffenweiler 1991, s. 11.

aborcji. Dane są orientacyjne, ale mówi się o 475 tysiącach aborcji w całych Niemczech w 1900 r. i 500 tysiącach przed 1914 r., rosła też liczba wyroków. Przy czym robotnice z braku pieniędzy nie przerywały ciąży u lekarza, ale u znachorek, „wytwórczyń aniołków” (*Engelmacherin*) i z tego powodu rocznie umierały tysiące kobiet<sup>18</sup>. Berliński ginekolog w 1890 r. pisał o najważniejszych powodach odwiedzin jego gabinetu: „[...] na trzecim miejscu niezliczona liczba sztucznych poronień”<sup>19</sup>. Od 1871 r. w całej Rzeszy obowiązywał paragraf 218 wcześniejszego kodeksu pruskiego, który skazywał za aborcję i dzieciobójstwo na pięć lat więzienia. Ze względu na kryzysy 1914–1918, 1923–1924 i 1929–1933 aborcja stawała się niestety zjawiskiem coraz bardziej nagminnym. W Berlinie stosunek porodów do poronień (w ten sposób maskowano aborcje) w 1921 r. wynosił 60/40<sup>20</sup>. W okresie kryzysu pod koniec istnienia republiki weimarskiej aborcji dokonywało rocznie 800 tysięcy do miliona kobiet. W większości były to nielegalne i amatorskie zabiegi przeprowadzane z narażeniem życia kobiet. Tę falę aborcji nazywano *Abtreibungsseuche* (aborcyjna dżuma)<sup>21</sup>. Po dojściu nazistów do władzy wprowadzono bardzo konserwatywne regulacje dotyczące spraw demograficznych. 17 maja 1933 r. pruski minister spraw wewnętrznych ogłosił rozwiązanie wszelkich organizacji służących „bolszewickim” staraniom o regulację przyrostu naturalnego<sup>22</sup>.

#### Aborcje w Niemczech na tysiąc urodzeń

1890	<b>100</b>
1912	<b>200–250</b>
1920	<b>250</b>
1927	<b>330</b>
1930	<b>500</b>

Źródło: W. H. Hubbard, *Familiengeschichte. Materialien zur deutschen Familie seit dem Ende des 18. Jahrhunderts*, München 1983, s. 115.

### Praca kobiet

<sup>18</sup> V. Ullrich, *Die Nervöse Grossmacht. Aufstieg und Untergang des deutschen Kaiserreichs 1871–1918*, Frankfurt a.M. 1997, s. 329–330; B. Beyus, dz. cyt., s. 402.

<sup>19</sup> Tamże, s. 402.

<sup>20</sup> A. Gestrich, *Geschichte der Familie...*, dz. cyt., s. 32.

<sup>21</sup> K. Hageman, dz. cyt., s. 11.

<sup>22</sup> R. Jütte, dz. cyt., s. 260.



Pozycja kobiet w przestrzeni publicznej była dotąd bardzo słaba i uznawano ją za sferę dla nich obcą. Natomiast w przestrzeni prywatnej kobieta odgrywała wielką rolę, a przy silnej osobowości i charakterze często dominująca. Już w epoce renesansu wiele się mówiło o „wojnie o spodnie” w domu. W karykaturze i rysunku pojawiły się wówczas znane figury życia domowego — rodzinny tyran czy pantoflarz, przemoc domowa wobec kobiet. Konflikty rodzinne, pozycja kobiety w rodzinie były jednym z wiodących motywów literackich<sup>23</sup>. Kobiety stały się zarządcami gospodarstw domowych, decydowały o konsumpcji, wydatkach oraz organizacji domu, tutaj ich pozycja była niekwestionowana, chociaż głową rodziny, decydującą o najważniejszych sprawach i wydatkach zwykle pozostawał mężczyzna<sup>24</sup>. Słabe płace mężczyzn z warstw niższych powodowały jednak, że praca kobiet i dzieci była wśród robotników koniecznością, a w wypadku ludności wiejskiej zawsze była, i jest do dzisiaj, oczywistością. Jeszcze w 1900 r. pensje były niewystarczające na skromne życie: w Chemnitz było tak wśród 60% robotników w przemyśle metalowym, 81% w tekstylnym i 80% w budowlanym.

Płaca kobiet była zdecydowanie niższa, bo wykonywały prace niewymagające wykształcenia, zresztą nie mogły go posiadać, bo miały dostęp jedynie do szkół elementarnych i specyficznych szkół żeńskich uczących po części prac domowych. Przy tym jednak także mniej zarabiały na tych samych stanowiskach co mężczyźni. Przeciętnie płaca kobiety wynosiła połowę męskiej.

Pod koniec XIX w. szybko rosła liczba kobiet pracujących w ogóle. W latach 1895–1907 rozmiary pracy kobiet w Niemczech wzrosły o 46%. W samym Berlinie 90 tysięcy kobiet zajmowało się produkcją tekstylną w domu<sup>25</sup>. W 1882 r. jedna czwarta kobiet była w Niemczech czynna zawodowo. W latach 1882–1907 liczba kobiet zatrudnionych w przemyśle wzrosła z 540 do 1560 tysięcy<sup>26</sup>. Spis z 1907 r. podawał prawie 10 milionów czynnych zawodowo kobiet, z których jedna piąta pracowała w przemyśle i rze-

---

<sup>23</sup> T. Nipperdey, dz. cyt., s. 45, 51–52; A. Gestrich, *Neuzeit*, dz. cyt., s. 515; A. Chlebowska, „*Stare panny*”, *wdowy i rozwiedzione. Samotne szlachcianki w Prusach w latach 1815–1914 na przykładzie prowincji Pomorze*, Szczecin 2014, s. 84–85.

<sup>24</sup> A. Gestrich, *Neuzeit*, dz. cyt., s. 530–532.

<sup>25</sup> J. Kuczynski, *Geschichte des Alltags des deutschen Volkes*, Berlin 1982, Bd. 4, s. 402, 448–450; U. Frevert, dz. cyt., s. 118; A. Gestrich, *Geschichte der Familie...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>26</sup> H.-U. Wehler, dz. cyt., s. 158.

miośle. Liczba robotnic w handlu i przemyśle wzrosła w latach 1895–1907 o 60%. W latach 1895–1907 w biurach liczba pracownic wzrosła z 20 do 150 tysięcy. W czasie wojny zniesione były jednak dotychczasowe przepisy o pracy i kobiety ponownie pracowały ponad 10 godzin, na nocną zmianę, w niedzielę, jak również w górnictwie pod ziemią, co wcześniej było zakazane<sup>27</sup>. Z kolei w Poznańskim zasadnicza część pracujących kobiet zatrudniona była jako pracownice fizyczne w rolnictwie — w 1861 r. 129 tysięcy. W przemyśle w 1874 r. zatrudnionych było zaledwie 2 tysiące kobiet, a w 1881 r. 4 tysiące, czyli nadal niewiele<sup>28</sup>.

Tabela 1. Struktura zatrudnienia kobiet w gospodarce Niemiec (%)

	1882	1895	1907
Rolnictwo	54,9	50,9	46,8
Górnictwo, przemysł, rzemiosło	16,9	19,0	22,0
Handel, banki, komunikacja	7,0	9,0	22,0
Służba domowa	19,5	18,2	14,5

Źródło: J. Kuczynski, *Geschichte des Alltags des deutschen Volkes*, Berlin 1982, Bd. 4, s. 402.

Młode robotnice pod koniec XIX w. zatrudniane były przede wszystkim w branży tekstylnej i odzieżowej, przemyśle spożywczym i używek. Stopniowo pojawiało się ich coraz więcej w nowych branżach, jak elektrotechnicznej, mechaniki precyzyjnej, chemicznej. W berlińskiej fabryce Siemens'a już w 1894 r. pracowało 300 robotnic, co stanowiło jedną trzecią załogi<sup>29</sup>. Po wyjściu za mąż i urodzeniu pierwszego dziecka robotnice porzucały zwykle pracę, jednak nie rezygnowały z niej całkowicie, a pracowały w domu chałupniczo, co z kolei było źle opłacane. Bardzo intensywnie rosła liczba kobiet pracujących w handlu i usługach<sup>30</sup>. Ochrona macierzyństwa

<sup>27</sup> U. Frevert, dz. cyt., s. 152–153.

<sup>28</sup> Tamże, s. 152–153; G. Szelałowska, *Aktywność kobiet w organizacjach zawodowych i gospodarczych w Wielkim Księstwie Poznańskim i Skandynawii w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Aktywność kobiet w organizacjach zawodowych i gospodarczych w XIX i XX wieku*, red. K. Makowski, Poznań 2007, s. 114–115.

<sup>29</sup> V. Ullrich, dz. cyt., s. 332.

<sup>30</sup> Tamże, s. 332–334; B. Beyus, dz. cyt., s. 391.

wprowadzona została w 1878 r. przez uchwalenie trzytygodniowego urlopu po rozwiązaniu, ale bezpłatnego. Płatne urlopy macierzyńskie wprowadzono dopiero w 1883 r., a w 1908 r. przedłużono je do 10 tygodni. Następnie zakazano pracy kobiet w nocy i przedłużono przerwę śniadaniową. Stanowiące ogromną grupę zawodową służące praw tych jednak nie miały<sup>31</sup>.

W latach 1914–1918 nastąpił dalszy wzrost liczby kobiet pracujących — o 17%. Nie były to wcale zmiany szczególnie gwałtowne. W okresie 1905–1909 wyniosły 22%, a w latach 1909–1913 — 22%. Zmieniała się za to struktura zatrudnienia. Spadał odsetek służby (1907 — 16,1; 1933 — 10,5) i chałupnic, a rosła liczba pań pracujących w biurach (z 6,5 do 14,8 w analogicznym przedziale czasowym). Zmieniała się struktura klasowa zatrudnienia kobiet — w 1900 były to dziewczęta z klas niższych ze wsi i miasta, w 1933 r. często także z klasy średniej i wyższej, jako nauczycielki, lekarki, sekretarki. Tak jak spadała liczba służących, tak po 1914 r. rósł bardzo szybko odsetek kobiet zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym i metalowym. W 2600 dużych przedsiębiorstwach metalowych wzrósł z 63 600 pracownic w 1914 r. do 266 000 w 1916 r. Tylko w berlińskim przemyśle metalowym z 40 tysięcy w 1914 r. do 168 tysięcy w 1917 r. — odsetek zatrudnionych kobiet wzrósł tutaj z 23% do 52%. Liczba poszukujących pracy kobiet mimo to była znacznie większa. W pierwszym roku wojny wynosiła ona w Berlinie 158 tysięcy<sup>32</sup>. Warunki pracy i bezpieczeństwa kobiet były często katastrofalne. Badania prowadzone w 900 fabrykach zbrojeniowych w tym czasie wykazały ekstremalne fizyczne przeciążenie kobiet pracą. W fabryce amunicji musiały same dźwigać 37-kilogramowe szrapnele z ziemi na wysokość piersi. Czynność tę musiały dziennie powtarzać sto razy przez osiem godzin, za co otrzymywały dziennie trzy marki<sup>33</sup>.

Obowiązywał jednak mieszczański system wartości, w którym praca żony była ujmą na honorze męża. Inaczej postrzegano pracę kobiet w domu. Żony robotników po ślubie porzucały często pracę w fabryce, bo wymagało tego również wychowanie i opieka nad dziećmi, ale pieniędzy brakowało, więc starały się uzupełnić lukę w finansach domowych pracą chałupniczą (*Heimarbeit*). Powszechne było pranie i czyszczenie oraz prace krawieckie, jako że były już maszyny do szycia Singera, bardzo popularne i produkowane w ogromnej ilości, nawet w bardzo odległej przecież Ameryce Północnej. W Berlinie około 1900 r. zatrudnionych było 90 tysięcy kobiet, w większości

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 401; U. Frevert, dz. cyt., s. 142–143.

<sup>32</sup> H.-U. Wehler, dz. cyt., s. 95, 138.

<sup>33</sup> Tamże, s. 96.

w tej właśnie branży. Przed pierwszą wojną w przemyśle maszynowym Berlina pracowała jedna trzecia mężatek, ale aż 75% z tego wykonywało prace chałupnicze. Do pierwszej wojny światowej dała się odczuć znaczna poprawa w zakresie wysokości pensji. W tym czasie 50–60% pensji wydawano na jedzenie, a 20% na czynsz. W cyklu życiowym robotnika w wieku 18–25 lat jego płaca osiągała wielkość normalną, po czym u 25–40-latka maksymalną, a ze spadkiem kondycji fizycznej spadały również płace<sup>34</sup>. Ponadto w tej sytuacji mąż oddawał zwykle żonie prawie wszystkie zarobione pieniądze i ograniczał się do niewielkiego kieszonkowego na wyjścia z kolegami do piwiarni i knajpy (*Kneipe*). Przy złych warunkach mieszkaniowych i życiu rodziny w jednej izbie skłonności do wychodzenia z domu były dosyć częste. To zwiększało kłopoty materialne rodziny i ryzyko pijaństwa. Dla rodziny robotniczej problemem był ówczesny długi czas pracy, ograniczający relacje rodzinne, niska pensja z trudem wystarczająca na życie, duże ryzyko bezrobocia oraz ryzyka związane z chorobami zawodowymi i wypadkami przy pracy, które przy powszechnej i ciężkiej pracy fizycznej były dosyć powszechne<sup>35</sup>. Dodatkowym problemem rodzin robotniczych był brak wiedzy i umiejętności żon w zakresie prac domowych i racjonalnej oszczędnej domowej gospodarki, jako że pracowały od dziecka jako robotnice i w przeciwieństwie do mieszczańskich córek nie miały się kiedy tego nauczyć. Podział ról w rodzinie robotniczej był tradycyjny. Mężczyzna interesował się polityką i światem, ruchem robotniczym, związkami zawodowymi, sportem, nawet hodowlą gołębi popularną w Zagłębiu Ruhry, a kobieta sprawami domowymi i wychowaniem dzieci. Oznaczało to faktycznie, że pojęcie czasu wolnego odnosiło się przede wszystkim do mężczyzn. Było tak również w praktyce socjaldemokratów, mimo teorii równouprawnienia i starań w tym zakresie. Niewiele w tym związku było intymności, rozmów i bycia ze sobą we dwoje. Nadzieje na przyszłość związane były u tych ludzi nie z pracą kobiet, ale z oczekiwaniem, że praca kobiety będzie niepotrzebna i żona będzie mogła pozostać w domu. Wynikało to nie tylko z przyzwyczajień patriarchy, ale też z niezmiernie długiej i ciężkiej pracy męża, legitymizującej jego władzę. Był w kierowaniu rodziną często brutalny, sięgał po przemoc, czasem pod wpływem alkoholu. Dochodziły do tego przekleństwa i nierzadko lekceważący, a nawet pogardliwy stosunek do kobiet. Wspomnieć trzeba, że kobiety z warstwy robotniczej były znacznie bardziej religijne niż ich mężowie, przy tym zdecydowanie bardziej wśród katolików niż protestantów. Nie można też

<sup>34</sup> U. Frevert, dz. cyt., s. 118; A. Gestrich, *Geschichte der Familie...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>35</sup> T. Nipperdey, dz. cyt., s. 66–69; A. Gestrich, *Neuzeit*, dz. cyt., s. 447.

przesadnie krytykować ojców-robotników, bowiem warunki materialne i bariery psychologiczne nie sprzyjały poprawnym relacjom z dziećmi. W epoce poprzedniej rzemieślnik i chłop uczyli swych synów zawodu, co tworzyło naturalne związki rodzicielskie, teraz ta więź była zerwana, a na bycie razem po pracy brakowało czasu. W sprawach rozrodczości panowały niedopowiedzenia, brak antykoncepcji, a zarazem jakiegokolwiek kontroli nad planowaniem rodziny. Sytuacja tu była całkiem inna niż wśród mieszczaństwa, gdzie świadomość była większa i regulacja urodzeń częsta. Kluczową rolę w egzystencji rodziny odgrywały szkoła ludowa (*Volksschule*), kościół, lekarz, instytucje opiekuńcze i socjalne<sup>36</sup>.

### Pozycja prawna kobiety

Od 1900 r. wprowadzone zostało w Prusach nowe prawo rodzinne, podobne dla całej Rzeszy<sup>37</sup>. Do reformacji prawo małżeńskie miało ściśle religijny i sakramentalny charakter, w kolejnych stuleciach w protestantyzmie następowała jego laicyzacja. Symbolicznego przełomu na skalę Europy dokonała też rewolucja francuska, która zmieniła religijne podstawy istnienia małżeństwa i rodziny na świeckie oraz wprowadziła rozwody<sup>38</sup>. Wprowadzenie małżeństwa ściśle świeckiego w Rzeszy, w tym w Prusach, decyzją sejmu krajowego nastąpiło w na przełomie lat 1875/1876, co później znalazło również odzwierciedlenie w kodeksie cywilnym (BGB) z 1900 r., obejmującym już całe Niemcy<sup>39</sup>. Kościół protestancki uznał małżeństwo świeckie za część świeckiego porządku, odrzucił te ustalenia natomiast Kościół katolicki. Dla protestantów małżeństwo stało się jedynie umową prawną między dwiema osobami, a więc pozycja kobiety zmieniła się w stosunku do średniowiecza. Małżeństwa kościelne jeszcze wówczas nie było i małżeństwo świeckie było kontraktem, aktem prawnym przekazania kobiety z jednego rodu do drugiego, gdzie spod władzy ojca przechodziła pod władzę męża. Kościół katolicki te sprawy uporządkował i unormował na Soborze Trydenckim<sup>40</sup>. Sprawa cywilnych małżeństw i rozwodów była też przedmiotem walki politycznej między państwem a Kościołem i wywoływała jego ostre reakcje, jak w encyklice Piusa IX *Syllabus errorum* z 1864 r., gdzie ukazano katolicką

---

<sup>36</sup> T. Nipperdey, dz. cyt., s. 69–70.

<sup>37</sup> Tamże, s. 45.

<sup>38</sup> I. Weber-Kellermann, dz. cyt., s. 95.

<sup>39</sup> Tamże, s. 98–101; D. Blasius, *Ehescheidung in Deutschland im 19. und 20. Jahrhundert*, Frankfurt a.M. 1992, s. 46–49.

<sup>40</sup> I. Weber-Kellermann, dz. cyt., s. 98–101.

wizję stosunków państwo — Kościół. Mówi się tu, że tylko chrześcijańskie małżeństwo to prawdziwe małżeństwo, natomiast związek cywilny to jedynie zwykła „umowa obywatelska”. Małżeństwa cywilne i rozwody uważano w katolicyzmie za jedne z głównych „błędów nowoczesności”<sup>41</sup>. Kościół uważał świeckie małżeństwo za zagrożenie swojego rozumienia idei małżeństwa i religii. Państwo jako instytucja przestało bowiem uważać nauki Kościoła za prawnie obowiązujące katolików i nie wspierało Kościoła w tej sprawie restrykcjami karnymi jak dotąd. Instytucja państwa akceptowała separację w małżeństwie, czyli rozdział od stołu i łoża, a kiedy separacja nie była skuteczna, to znaczy nie doprowadziła do normalizacji, zdaniem władz świeckich małżeństwo mogło zostać przerwane na drodze cywilnego postępowania rozwodowego. Jedynym powodem rozwodu mogła być zdrada, i to raczej kobiety. Gdy w Niemczech prawo rozwodowe przyjęto w 1875 r., to we Francji zmiany dopuszczające rozwody nastąpiły w 1884 r.<sup>42</sup> Dla Rzeszy projekt ustawy przyjęto w 1875 r. z 207 głosami „tak” i 72 „nie”. Weszła ona w życie w 1876 r.<sup>43</sup>. W praktyce jednak 90% małżeństw miało nadal charakter kościelny, przy czym dla protestantów nie był to związek sakramentalny. Na przełomie lat 1871/1872 w Prusach było tylko 6,9% małżeństw mieszanych. W Berlinie ich odsetek wzrósł z 8,8% w okresie 1873/1874 do 18,8% w czasie 1911/1912<sup>44</sup>.

W prawie pruskim kluczową rolę odgrywała вина za rozpad małżeństwa, za którą szedł obowiązek mężczyzny łożenia na utrzymanie kobiety, ale tylko na tyle, by mogła żyć skromnie. Jeżeli kobieta była winna upadku małżeństwa, wówczas mimo że nie pracowała, nie dostawała od męża nic. W porównaniu do czasów współczesnych w tamtej epoce rozpadała się znikoma liczba małżeństw. W latach 1905–1913 rozpadało się w Niemczech 9 tysięcy małżeństw rocznie, a w okresie 1919–1922 — 21 tysięcy. Rozwody najczęściej miały miejsce w wielkich miastach. W Prusach 50% w ośrodkach powyżej stu tysięcy mieszkańców, a mniej niż 20% na wsi<sup>45</sup>.

Pozycja kobiety była równa męskiej formalnie już od wprowadzenia Landrechtu (AL) w 1794 r., jednak za deklaracją nie stała praktyka, a w poszczególnych częściach kodeksu dotyczących konkretnych problemów system patriarchalny został utrzymany. Mężczyzna pozostawał „głową rodziny”, „decydującą we wszystkich sprawach dotyczących życia małżeńskiego”. Po-

<sup>41</sup> D. Blasius, dz. cyt., s. 46–49.

<sup>42</sup> A. Gestrich, *Neuzeit*, dz. cyt., s. 551–552.

<sup>43</sup> D. Blasius, dz. cyt., s. 46–49.

<sup>44</sup> T. Nipperdey, dz. cyt., s. 47.

<sup>45</sup> A. Gestrich, *Geschichte der Familie...*, dz. cyt., s. 33–34.

zostawał głównym prawnym opiekunem dzieci i podejmował decyzje w sprawie ich wychowania. Prawodawca (BGB) w wielu kwestiach, jak rozwód, był nawet mniej liberalny od Landrechtu, a miejsce kobiety zostało jasno określone — jako przeznaczonej dla domu i rodziny i znajdującej się pod opieką mężczyzny. Zadaniem kobiety przypisanym przez prawo było prowadzenie gospodarstwa domowego<sup>46</sup>. Mimo postępowego na tle europejskim charakteru ustawodawstwa pruskiego nadal dominował tam model patriarchalny. Kobieta bez zgody męża nie mogła pracować, prowadzić działalności gospodarczej i społecznej, a jedynymi wolnymi kobietami były wdowy. Mąż zarządzał też majątkiem żony, jeżeli takowy posiadała<sup>47</sup>.

Jeszcze kodeks z 1900 r. określał kategorycznie, że domem kieruje mężczyzna. Zdobywanie pracy było też obowiązkiem i sprawą mężczyzny, a kobieta miała koncentrować się na rodzinie. Kiedy jednak brakowało w domu pieniędzy, ustawodawca zobowiązywał żonę do pomocy mężowi w pracy zarobkowej. W rzeczywistości było to właściwie normą, gdy prowadzenie domu nadal pozostawało jej obowiązkiem, pracowała faktycznie na dwa etaty. Jeszcze w 1957 r. ustawa w RFN określała prowadzenie domu jako zadanie kobiety, co zniknęło z zapisu prawa dopiero w 1977 r.<sup>48</sup>. Zarówno wg Landrechtu pruskiego, jak i kodeksu z 1900 r. żona wprawdzie pozostawała pod opieką męża, jednak był on zobowiązany zapewnić jej utrzymanie na poziomie odpowiadającym jej pozycji społecznej. Podobnie żona zobowiązana była prowadzić dom na poziomie odpowiadającym randze i pozycji społecznej małżonka. Tak zwany „wiek sprawny” uzyskiwały dziewczynki 14-letnie, chłopcy w wieku 18 lat, jednak dopiero w wieku 24 lat ci drudzy mogli podejmować samodzielne decyzje o małżeństwie, a córki nigdy. Zgodę na małżeństwo córki wydać musiał ojciec. Nowe ogólnoniemieckie prawo cywilne z 1900 r. zmniejszało upośledzenie prawne kobiet, mimo to nadal nie mogła ona być świadkiem podczas uwierzytelniania testamentu i opiekunem osób trzecich<sup>49</sup>. Wdowy odzyskiwały wolność już w świetle Landrechtu i stawały się paniami własnego majątku, chociaż w niektórych czynnościach prawnych nadal obowiązywała instytucja kurateli i wdowy musiały być reprezentowane. O wyborze zawodu przez syna decydował ojciec, o córce w tej sprawie nie mówiło się w prawie w ogóle<sup>50</sup>. Ko-

---

<sup>46</sup> V. Ullrich, dz. cyt., s. 313; A. Gestrich, *Neuzeit*, dz. cyt., s. 532.

<sup>47</sup> G. Szelałowska, dz. cyt., s. 112–113.

<sup>48</sup> A. Gestrich, *Geschichte der Familie...*, dz. cyt., s. 27–28, 29.

<sup>49</sup> A. Chlebowska, dz. cyt., s. 101–105.

<sup>50</sup> I. Peikert, *Zur Geschichte der Kindheit im 18. und 19. Jahrhundert, Die Familie in der Geschichte*, Hg. H. Reif, Göttingen 1982, s. 138.

bieta wyłączona była z życia politycznego i publicznego<sup>51</sup>. Wypowiedź pruskiego historyka Heinricha von Sybel odzwierciedlała ogólny męski pogląd w tym czasie, że kobiety już ze swej biologicznej natury nie są zdolne do „logicznego rozumowania”, są „emocjonalne”. Podobnie Heinrich von Treitschke dowodził, że władza polityczna z natury jest męska, *Obrigkeit ist männlich*<sup>52</sup>. Przeciw tej opinii wystąpiła publicystka Hedwig Dohm, stwierdzając w 1876 r., że nadanie praw politycznych kobietom byłoby „przekroczeniem Rubikonu”. W 1895 r. berliński dziennikarz Arthur Kirchhoff zebrał odpowiedzi na ankietę od 122 uczonych różnych dyscyplin, w której widoczna była już znaczna zmiana przekonań na naturę kobiet. Pytał w niej o uzdolnienia kobiet do studiów i pracy naukowej. Dyrektor Instytutu Fizyki Teoretycznej przy Uniwersytecie Berlińskim Max Planck dodawał jednak, że kobietom przeznaczone są inne życiowe zadania, jak macierzyństwo i prowadzenie domu. Tak więc, nawet jeżeli różne panie mają wybitne zdolności do nauk ścisłych, to trzeba liczyć się z powołaniem płci jako całości i nie gwałcić „praw natury”<sup>53</sup>.

Historyk rodziny Andreas Gestrich zwraca uwagę, że chociaż w Prusach wedle prawa konkubinaty był zakazany, w praktyce rozumiany jako wymuszona alternatywa wobec małżeństwa a nie forma poligamii był powszechnie akceptowany. Za występki uważano natomiast konkubinaty jako zdradę małżeńską, stosunki z prostytutkami mężczyzn w związkach małżeńskich, uwiedzenia i gwałty. Kodeks karny dla Rzeszy z 1872 r. (*Reichsstrafgesetzbuch*) o konkubinacie jako przedmiocie zainteresowania prawa karnego nie wspominał, pełnej konsekwencji jednak nie było. Wspólne zamieszkanie osób niemających ślubu podlegało karze. Za pomocą paragrafu o stręczycielstwie z 1876 r. próbowano walczyć z „dzikimi małżeństwami”. Właściciel mieszkania, w którym mieszkała rodzina z nieślubnym dzieckiem, czy był to rodzic, czy nie, mógł donieść na najemcę i doprowadzić do jego ukarania<sup>54</sup>.

### Edukacja kobiet

W zakresie edukacji kobiet zachodziły w Prusach od końca XIX w. zasadnicze zmiany, jako że długo nie posiadały one żadnego wykształcenia,

<sup>51</sup> T. Nipperdey, dz. cyt., s. 46, 50; A. Gestrich, *Neuzeit*, dz. cyt., s. 502–503; V. Ullrich, dz. cyt., s. 316–317.

<sup>52</sup> Tamże, s. 314.

<sup>53</sup> U. Frevert, dz. cyt., s. 121; V. Ullrich, dz. cyt., s. 315–316.

<sup>54</sup> A. Gestrich, *Neuzeit*, dz. cyt., s. 509–510.



a dziewczynki protestanckie zaczęły chodzić do szkół elementarnych ze względów religijnych. Elity polityczne i uczeni kameraliści zrozumieli wszakże, że kobiety wychowują przyszłych obywateli państwa, żołnierzy, podatników i pracowników, więc powinny mieć jakąś wiedzę ogólną. Tylko bogatych stać było na guwernerów dla córek. Córki średniego i wyższego mieszczaństwa kończyły zwykle średnią szkołę żeńską, a następnie oczekiwały na zamążpójście. Szkoły średnie dla dziewcząt w znacznym stopniu nauczały je prac domowych, gotowania, szycia na maszynie (Singera), były też lekcje z higieny i zdrowotności (do walki z kurzem przywiązywano więcej uwagi zwłaszcza od czasu odkrycia bakterii). W Prusach na początku lat siedemdziesiątych było 260 szkół średnich dla dziewcząt — *Tochterschule*. W edukacji dziewczynki ciągle podstawową rolę odgrywała umiejętność gry na pianinie. Dopiero pod koniec XIX w. zaczęto otwierać żeńskie gimnazja, które przygotowywały do egzaminu dojrzałości i dalszej nauki na uniwersytetach.

Pierwsze kobiety z Prus studia ukończyły poza Prusami. Na uniwersytecie w ZÜRICHU kobiety mogły studiować od 1864 r. W 1871 r. studiowało tam 21 kobiet, a w 1872 r. już 112. Studia medyczne w ZÜRICHU ukończyła Franziska Tiburtius, która w 1876 r. otworzyła praktykę lekarską w Berlinie. W 1898 r. wraz z innymi czynnymi zawodowo kobietami otworzyła klub kobiet pracujących<sup>55</sup>. W 1896 r. kobietom udało się w Prusach uzyskać również status wolnych słuchaczek na uniwersytecie (*Gasthörerinnen*), do czego jednak konieczna była każdorazowa zgoda ministra wyznań religijnych. W tym czasie na pruskich uniwersytetach były 223 studentki, przeważnie córki profesorskie<sup>56</sup>. Od 1908 r. kobiety w Prusach mogły studiować bez przeszkód, ale studiował tylko znikomy ich odsetek. Dla porównania, podobne zmiany w 1899 r. wprowadziły uniwersytety w Badenii, Heidelbergu i Freiburgu, w 1903 r. nastąpiło to również w Bawarii, w 1904 r. w Wirtembergii, a w 1906 r. w Saksonii. W 1910 r. w Prusach na sto tysięcy studiowały 7,54 kobiety i 148,28 mężczyzn. Sytuacja ulegała jednak stopniowej poprawie: w 1913 r. było to 10,66 kobiet, w 1919 r. — 26,60, w 1930 r. — 53,03. Po dojściu do władzy nazistów nastąpił zdecydowany regres — do 25,97 studentek na sto tysięcy kobiet<sup>57</sup>. We Wrocławiu w roku 1912/1913 studiowało 60 kobiet, a rok później 212. W chwili wybuchu wojny na uni-

---

<sup>55</sup> B. Beyus, *Die Neuen Frauen — Revolution in Kaiserreich 1900–1914*, München 2014, s. 26–27.

<sup>56</sup> U. Frevert, dz. cyt., s. 118–120.

<sup>57</sup> *Acta Borussica, Neue Folge, Preussen als Kulturstaat*, Abt. 1, Bd. 2.1, Hg. W. Neugebauer, s. 761.

wersytetach niemieckich studiowało 4056 kobiet, co stanowiło 6,7% studentów. Kobiety nadal jednak natrafiały na ogromne przeszkody edukacyjne. Uzdolniona chemiczka Clara Immerwahr, żona chemika Fritza Habera, w 1930 r. w wieku 30 lat obroniła doktorat na uniwersytecie we Wrocławiu, ale została zmuszona przez męża do wypełniania tradycyjnych funkcji żony i matki, w rezultacie czego zrezygnowała z pracy, ale było to dla niej taką udręką, że w 1915 r. popełniła samobójstwo<sup>58</sup>.

Pomorska szlachcianka Auguste von Zitzewitz w latach 1907–1911 uczęszczała do berlińskiej szkoły artystycznej, a potem kontynuowała naukę w Paryżu. Generalnie jednak szlachcianki otrzymywały wychowanie światowe obejmujące sztukę konwersacji, naukę nakrywania do stołu, śpiewania dzieciom kołysanek, cerowania bielizny, w sumie wiadomości potrzebne matkom i żonom. Na przełomie XIX i XX w. wychowanie szlachcianek i mieszczanek upodobiło się do siebie. Miały być pasywne, uległe i oddane sprawom domowym, nie okazywać uczuć: „Eine Gut erzogenes Mädchen zeigt seine Gefühle nicht” — mówiła matka Lily Braun<sup>59</sup>. Jedyнным dopuszczalnym dla nich zawodem był zawód guwernantki lub nauczycielki.

#### Nauczycielki w pruskich szkołach ludowych 1822–1896

1822	<b>454</b>
1843	<b>1801</b>
1858	<b>2426</b>
1864	<b>2815</b>
1871	<b>3848</b>
1878	<b>4662</b>
1886	<b>6897</b>
1891	<b>8903</b>
1896	<b>10 354</b>

Źródło: *Acta Borussica, Neue Folge, Preussen als Kulturstaat*, Abt. 1, Bd. 2.1, Hg. W. Neugebauer, s. 749.

W 1896 r. na seminaria nauczycielskie w Prusach uczęszczało 14 600 dziewcząt, z czego około 10 000 objęło posady w szkołach ludowych, a reszta w szkołach żeńskich — publicznych i prywatnych. Nie mogły wychodzić

<sup>58</sup> V. Ullrich, dz. cyt., s. 315–316; U. Frevert, dz. cyt., s. 118–120; K. E. Born, dz. cyt., s. 127.

<sup>59</sup> U. Frevert, dz. cyt., s. 118.

za mąż, a w razie poślubienia mężczyzny rezygnowały z pracy. Szybko pojawiły się też kobiety pracujące w opiece zdrowotnej i służbach socjalnych. Pierwsza lekarka zatrudniona została w Berlinie w 1914 r.<sup>60</sup>

### Nowa kobieta

Dziewiętnastowieczny model relacji stosunków w rodzinie miał charakter patriarchalny, czyli oparty był na władzy mężczyzny, co usankcjonowane było przez prawo i oparte na radykalnie odmiennych wyobrażeniach o charakterze i mentalności płci. Leksykon z 1904 r. o psychice kobiecej podawał: „Istnieją również psychiczne właściwości płci: u kobiety dominują emocje i intuicja, u mężczyzny inteligencja i umysł; wyobraźnia jest u kobiety żywsza niż u mężczyzny, jednak rzadko osiąga tak wysokie loty i taki rozmach jak u niego”<sup>61</sup>. Analiza różnych leksykonów wskazuje, że kobiety na początku XX w. uznawane były za przeznaczone do życia domowego, gdy mężczyźni do publicznego i poza domem. Mężczyzn cechować miała godność, gdy kobietę wstydlivość, wstrzemięźliwość, zręczność, uprzejmość, taktowność, zdolność upiększania, wdzięk i uroda. Emocjonalność męska to racjonalność, duch, rozsądek, rozum, myślenie, wiedza, abstrahowanie i sądzenie. Emocjonalność kobieca to uczucie i serce, sentyment, wrażliwość, receptywność, religijność, rozumienie. Męska: energia, siła, siła woli, zdecydowanie, śmiałość, odwaga; kobieca: pasywność, słabość, uległość, oddanie, niezdecydowanie, skromność. Kobieta definiowana była zawsze przez prokreację oraz patriarchalne małżeństwo monogamiczne. Kobieta była istotą płciową, mężczyzna stworzoną do tworzenia kultury<sup>62</sup>. Pojawienie się samotnej kobiety w lokalu rozrywkowym i gastronomicznym uważano za niemoralne. Pruski pisarz polityczny Lorenz von Stein ukazywał świat podzielony na przyjazny dom i wrogi świat zewnętrzny. Mężczyzna po dniu ciężkiej pracy wracał do domu, gdzie był otaczany ciepłem i miłością oraz spokojem przez kobietę<sup>63</sup>. Również socjaldemokracja przez cały XIX w. opowiadała się w ramach równości za „odmiennością” kobiety w obrębie rodziny. Już jednak od lat dwudziestych XX w. zaczęto mówić o równouprawnieniu w związku.

---

<sup>60</sup> Tamże, s. 118; V. Ullrich, dz. cyt., s. 334; A. Chlebowska, dz. cyt., s. 64–69, 78; K. Hausen, *Porządek płci. Studia historyczne*, przekł. J. Gómy, Warszawa 2010, s. 130–133.

<sup>61</sup> K. Hausen, dz. cyt., s. 51.

<sup>62</sup> Tamże, s. 54–55.

<sup>63</sup> K. Hausen, dz. cyt., s. 68.

Zmiany w modelu życia obyczajowego po pierwszej wojnie światowej i jego amerykanizacja po części wynikały z problemów ekonomicznych, emancypacji kobiet, ale sprzyjały kryzysowi demograficznemu. Wykształcone młode kobiety w wielkich miastach zatrudnione były teraz w biurach, handlu i usługach, jako nauczycielki, lekarki i prawniczki. Nazwano je już wtedy „nowymi kobietami”<sup>64</sup>. Właśnie masowe zatrudnienie w biurach dziewcząt trochę lepiej wykształconych i z zamożniejszych rodzin było zjawiskiem nowym w 1900 r. i rozwijało się przed pierwszą wojną światową i po niej<sup>65</sup>. Ich styl życia różnił się od stylu życia ich matek. Ubierały się bardziej praktycznie i swobodnie. Strój był prostszy i nie tak ozdobny, wskazywał na tendencje modernistyczne w sztuce i architekturze. Pojawiły się krótsze spódnice i sukienki do kolan, w okresie międzywojennym nawet czasami spodnie, które budziły przestach konserwatystów. Gorsety zostały zastąpione przez lżejsze biustonosze, kobiety ścięły dla wygody włosy na chłopczycę. Dla podkreślenia niezależności nieco lepiej sytuowane kobiety w wielkich aglomeracjach zaczęły palić papierosy. Spędzały więcej czasu poza domem. Modne stały się nowe, bardziej swobodne i zmysłowe tańce, jazz, kluby, swobodniejszy sposób zachowania i relacji między mężczyzną a kobietą. Popularne stało się kino i kroniki filmowe upowszechniające przez system hollywoodzkich gwiazd nowy, bardziej bezpośredni styl zachowania, seksapil. Osłabły tradycyjne, związane z przedziałami klasowymi konwenanse. Modna stała się szybka jazda samochodem i motocyklem, a nawet latanie samolotem oraz uprawianie sportu. Kobiety pokazały więcej ciała i pojawiło się ono oficjalnie w przestrzeni publicznej. Okazją do tego stała się plaża i sport, który zaczęły coraz częściej uprawiać. Było to powiązane z większą swobodą obyczajową i bardziej jawnym rozpoczynaniem aktywności seksualnej przed ślubem, wzrostem liczby rozwodów oraz osób samotnych. Nie trudno zauważyć, że te zachowania kobiet z klasy średniej upowszechniały się w kolejnych dziesięcioleciach także wśród mniej zamożnych i w mniejszych miastach. Oczywiście wcześniej kobiety również niejednokrotnie łamały normy obyczajowe, ale nadal było to uważane za coś złego i wstydliwego albo niejednoznacznego. Często jednak oficjalna norma religijna lub prawna była inna, surowsza od norm obyczajowych, jak w wypadku zachowań seksualnych wśród ludu, które były znacznie swobodniejsze niż elit. Ale generalnie nowy model obyczajowy rozwijał się w wielkich miastach. Na Śląsku przelomu wieków nadal obowiązywały stare zasady i ich

<sup>64</sup> V. Ullrich, dz. cyt., s. 329–330; H.-U. Wehler, dz. cyt., s. 236.

<sup>65</sup> K. Hausen, dz. cyt., s. 81.

częste łamanie, narzeczona miała być dziewicą, ale w badanych śląskich parafiach 17% urodzeń miało miejsce przed upływem dziewięciu miesięcy od zawarcia ślubu. Podobnie było gdzie indziej i nierzadko małżeństwo zawierano po uprzednim jego skonsumowaniu<sup>66</sup>.

Te zmiany powiązane były oczywiście z emancypacją polityczną i awansem zawodowym. Kobiety posiadały coraz więcej własnych pieniędzy i coraz częściej pracowały w lepiej płatnych i wymagających wyższych kwalifikacji zawodach. Nowe postawy występowały u kobiet pracujących po studiach, które wraz z zawarciem małżeństwa nie chciały już opuszczać pracy, jak dotąd robotnice, ale pogodzić pracę zawodową z macierzyństwem i rodziną. W okresie 1931/32 studiowało już 20 tysięcy kobiet. Większość podjęła studia medyczne, ale też zostawały chemikami, nauczycielkami akademickimi, adwokatami i sędziami. W latach 1907–1925 liczba pracujących w Niemczech, a podobnie było w Prusach, wzrosła o 1,7 mln, chociaż mówiący więcej odsetek kobiet pracujących wzrósł tylko nieznacznie — z 34,9% do 35,6%. Zmieniała się natomiast struktura zatrudnienia kobiet: w 1907 r. dwie trzecie kobiet pracowało w rolnictwie i chałupnictwie, do 1925 r. ich udział spadł do 55%, a do 1933 r. — do 51%. W 1925 r. 18,4% kobiet pracujących stanowiły robotnice. Tylko niewiele kobiet znalazło dostęp do ekskluzywnej sfery zawodowej mężczyzn, były to głównie nauczycielki, lekarki i prawniczki. Biuralistek w 1925 r. było 1,5 mln, trzy razy więcej niż w 1907 r., ich udział wśród zatrudnionych wzrósł z 5% do 12,6%. Nową pozycję kobiet, które zaczęły zajmować stanowiska w poważniejszych zawodach w biurach, uznawano czasem przesadnie za rewolucję społeczną<sup>67</sup>. Pensje kobiet na stanowiskach biurowych w handlu były 10–25% niższe od męskich, co uzasadniano na przykład tym, że mężczyźni więcej wydają na ubrania, bo kobiety szyją je sobie same (na wspomnianych maszynach Singera) albo dziergają na drutach. W biurach pracowały jednak w dwóch trzecich kobiety mające mniej niż 25 lat, z reguły panny. Męskie szkoły nadal przygotowywały do kariery zawodowej, a żeńskie licea jak wcześniej do bycia profesjonalną gospodynią domową, żoną i matką — oprócz prac kobiecych uczono dziewczęta również nowożytnych języków obcych<sup>68</sup>.

---

<sup>66</sup> U. Frevert, dz. cyt., s. 171; A. Maziarz, dz. cyt., s. 57; A. Gestrich, *Neuzeit*, dz. cyt., s. 508; U. Büttner, *Weimar. Die überforderte Republik 1918–1933*, 2008, s. 256–257.

<sup>67</sup> U. Frevert, dz. cyt., s. 170–172, 192–193.

<sup>68</sup> Tamże, s. 174–175.

Te przemiany w dużym stopniu były ograniczone do grup wielkomiejskich, symbolizując tylko nowe czasy, ale spotykały się z niechęcią znacznej części mieszkańców Prus. Dla zwykłych ludzi nowe czasy, które cechował ostentacyjny indywidualizm, laicyzacja, konsumpcjonizm na pokaz i rozrywkowe życie klasy średniej wielkich miast, oznaczały bowiem jedynie trudności finansowe, mieszkaniowe, niemożność założenia normalnej rodziny, rozregulowanie całego życia i porzucenie wzorów kulturowych dotąd je porządkujących. „Złote lata dwudzieste” (1924–1929) i „pierwsza rewolucja seksualna” odnosiły się tylko do Berlina i innych wielkich ośrodków, gdzie było więcej pieniędzy. „Nowa kobieta” była zwykle singielką, ale w przeciwieństwie do czasów obecnych po szybkim wyjściu za mąż w wieku 25 lat porzucała pracę, swobodny styl życia, wieczorne wyjścia i rozrywki i wracała w utarte koryto obowiązków rodzinnych.

### **Kobiety w sferze publicznej**

Ogromne zmiany oznaczały przede wszystkim emancypację kobiet, wspomniane równouprawnienie w zakresie edukacji, ale też praw politycznych. Już w XIX w. kobiety zaczęły zakładać własne organizacje, początkowo tylko edukacyjne i charytatywne. W 1890 r. Helene Lange założyła w Berlinie, obejmujący też Prusy, Powszechny Niemiecki Związek Nauczycielek. Po miesiącu liczył on 3000 członkiń, na przełomie roku już 16 000 i był największym kobiecym związkiem zawodowym. Nauczycielstwo było pierwszym masowym zawodem kobiecym wymagającym wysokich kwalifikacji, ale warto pamiętać, że wcześniej kobiet w tym zawodzie nie wolno było zatrudniać i uczyć mogły tylko w szkołach „pokątnych” oraz jako guwernerki<sup>69</sup>.

Hedwig Dohm, berlińska publicystka, matka czterech córek i żona liberała Ernsta Dohma, w latach siedemdziesiątych XIX w. opublikowała szereg rozpraw naukowych na rzecz emancypacji i równouprawnienia kobiet. Już w 1873 r. walczyła o polityczne prawa wyborcze, czego nikt wówczas nie brał poważnie. Działający w Prusach Powszechny Niemiecki Związek Kobiet (ADF, 1865) zajmował się przede wszystkim sprawami kształcenia i zarobkowania, aspekty polityczne w jego działaniach prawie się nie pojawiały. Dohm w latach siedemdziesiątych nie brała już pod uwagę tych zagrożeń i o prawach politycznych kobiet wypowiadała się wprost, postrzegając

---

<sup>69</sup> U. Frevert, *Mąż i niewiasta. Niewiasta i mąż. O różnicach płci w czasach nowoczesnych*, przekł. A. Kopacki, Warszawa 1997, s. 158–123; V. Ullrich, dz. cyt., s. 335–336.

dotychczasowe rozwiązania w kategoriach męskiego despotyzmu i ucisku. Ten pogląd nie był bynajmniej powszechny. Kobiety wprawdzie opowiadały się za prawem do głosowania, ale nie chciały prowadzić w tej sprawie do otwartego konfliktu. Jeszcze w 1894 r. na zebraniu kobiecego stowarzyszenia Frauenwohl w Berlinie chłodno przyjęte zostało ostre wystąpienie Lily Braun, która agitowała za daniem kobietom praw politycznych. Rosła świadomość kobiet w ogóle<sup>70</sup>. Związki lokalne nie podejmowały jednak tak radykalnych działań, a zamiast tego bezpieczniej koncentrowały się na drobnych sprawach, na przykład komunalnych. W 1910 r. Śląski Związek Kobiet oraz wrocławskie Stowarzyszenie na Rzecz Praw Kobiet wniosły do pruskiego landtagu projekt dania kobietom praw do głosowania w wyborach gminnych. Do 1912 r. przedłożono tutaj aż 40 rozmaitych petycji kobiecych, wszystkie dotyczyły komunalnego prawa do głosowania<sup>71</sup>.

Ruch kobiecy miał na celu poprawę szans edukacyjnych i zawodowych kobiet. W 1894 r. doszło do zjednoczenia mieszczańskiego związku pod nazwą Bund Deutscher Frauenverein, na który składały się różne organizacje liczące 500 tysięcy członkin<sup>72</sup>. Bardziej radykalny charakter miał Verband Fortschrittlicher Frauenvereine, który koncentrował się na reformie paragrafu 218, a więc odnoszącego się do kwestii aborcji. Verein für Frauenstimmrecht od 1902 r. prowadził walkę o zdobycie praw wyborczych przez kobiety. Rozwijał się także ruch kobiecy o poglądach socjaldemokratycznych. W 1891 r. powstało kobiece czasopismo polityczne „Die Gleichheit”, które do 1914 r. zdobyło 125 tysięcy abonentów. Na jego czele stała Klara Zetkin, córka saskiego nauczyciela, absolwentka seminarium nauczycielskiego. Odrzucała ona współpracę z kobietami w mieszczańskich ruchach kobiecych. Lily Braun w książce *Die Frauenfrage* (1901) postulowała natomiast współpracę z umiarkowaną kobiecą prawicą.

Na przełomie XIX i XX w. organizacje kobiece dla szlachcianek zasadniczo potwierdzały wierność tronowi, oddanie jego polityce i cnotom Caritas oraz wspieranie walki z ubóstwem, które w społeczeństwie industrialnym nabrało nowego charakteru i wymagało innych niż dotąd środków zaradczych. Należy pamiętać, że filantropia była wówczas tym bardziej oczywista, że nie prowadzono z podatków żadnych większych działań socjalnych, które znajdowały się w gestii Kościoła i osób prywatnych. Księżna von Pleß z Książa z rozmachem prowadziła tego rodzaju działalność charyta-

---

<sup>70</sup> U. Frevert, *Mąż i niewiasta...*, dz. cyt., s. 158–160.

<sup>71</sup> Tamże, s. 166.

<sup>72</sup> V. Ullrich, dz. cyt., s. 335–336.

tywną, która miała ukazać solidarność ze słabszymi. Organizowała koncerty charytatywne we Wrocławiu, poczęstunki w swoim zamku, zbiórki dla ubogich. Zatrudniała ubogie kobiety jako koronczarki i organizowała sprzedaż ich wyrobów. Żony i córki posiadaczy ziemskich wspierały rodziny robotników rolnych, uczyły, jak leczyć gorączkę, asystowały przy porodach, uczyły opieki nad niemowlęciem. Były to stare, sięgające średniowiecza metody troski szlachty o poddanych. Nie rozwiązywały one zasadniczych problemów społecznych, ale łagodziły napięcia między dworem a gromadą. Panie z towarzystwa zakładały ochronki dla dzieci i domy opieki nad ludźmi starymi. Kobiety współpracowały też z Kościołem w działaniach charytatywnych i życiu parafii, jak Hedwig von Bismarck z Jarchlina koło Nowogardu. Patriotyczne Stowarzyszenie Kobiet (Vaterländische Frauenverein) miało charakter patriotyczno-humanitarny i działało w obrębie Prus, liczyło 600 tysięcy członkiń w Prusach przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Ewangelicka Pomoc Kobiet (Frauenhilfe), ruch religijno-opiekuńczy w 1912 r. w Prusach, miała 250 tysięcy członkiń, Stowarzyszenie Gospodyń (Hausfrauenverein in Stadt und Land) miało profil gospodarczy. Wszystkie te organizacje promowały tradycyjny, formalnie apolityczny, czyli prawicowy model kobiecości. Trzeba wspomnieć o Stowarzyszeniu Kobiet Niemieckich dla Kresów Wschodnich (Deutsche Frauenverein für die Ostmarken, 1896), Związku Floty Niemieckich Kobiet (Flottenbund Deutschen Frauen, 1905), Związku Kobiet Niemieckiego Towarzystwa Kolonialnego (Frauenbund der Deutschen Kolonia-Gesellschaft, 1907), Niemieckim Związku Kobiet (Deutsche Frauenbund, konserwatywny), który w 1911 r. liczył 11 tysięcy członkiń, Zjednoczeniu Kobiet Konserwatywnych (Vereinigung Konservative Frauen, 1912).

Szlachcianki nie angażowały się w działania socjaldemokratów<sup>73</sup>. Nawet w wypadku rodzin szlacheckich zubożałe szlachcianki musiały podejmować „Brotberufe”, co jednak nie miało wpływu na ich odbiór społeczny, który był uwarunkowany posiadaniem „von” przed nazwiskiem. Ich życie było oszczędne i skromne, ale nie ulegały deklasacji. Rodzina panująca stanowiła dla Prusaka *sacrum*, a wzorem matki pruskiej pozostawała królowa Luiza. Z czasem powstały też order i odznaczenia dla zasłużonych dla kraju pań, jak Luisenorden — order Luizy, od 1871 r. Krzyż Zasługi dla Kobiet<sup>74</sup>. 85% kobiet w organizacjach kobiecych wszelkich opcji politycznych pochodziła z mieszczaństwa, a tylko 10% z rodzin robotniczych i 5% ze szlachty.

<sup>73</sup> A. Chlebowska, dz. cyt., s. 88–90.

<sup>74</sup> Tamże, s. 85–86.



Socjaldemokraci w rezultacie mieli do organizacji kobiecych stosunek sceptyczny, uważając je za „mieszczanski ruch kobiecy”. Clara Zetkin była córką nauczyciela, a Lily Braun wywodziła się ze szlachty<sup>75</sup>.

Większość innowacji w instytucjach społecznych i politycznych oraz prawach obywatelskich, które dzisiaj uchodzą za oczywiste, było rezultatem ówczesnych działań partii lewicowych, ale nie bez znaczenia były też radykalne pomysły porzucenia małżeństwa na rzecz wolnych związków czy całkiem szaleńczy pomysł noszenia przez kobiety identycznych sukien. Najbardziej znane lewicowe krytyki i oceny sytuacji kobiet w Prusach i Niemczech formułował August Bebel. Ten berliński przedsiębiorca uważał, że konieczne jest wyzwolenie robotnika i robotnicy z poddaństwa (Knechtschaft) wobec pracodawcy, a kobiety z poddaństwa wobec męża i pracy domowej. To wszystko są znane tematy dyskusji o podziale obowiązków w rodzinie, ale Bebel myślał również o powszechnej pracy kobiet dla uzyskania niezależności ekonomicznej od męża, a do tego ze względu na pracę matek o masowym wychowywaniu dzieci poza domem w szerszym zakresie niż edukacja przedszkolna i szkolna<sup>76</sup>.

Socjaldemokracja oficjalnie w stanowisku partii jako całości w 1910 r. opowiedziała się za przyznaniem kobietom pełnych praw wyborczych. Jednak pierwsze znaczące wypowiedzi na ten temat wśród socjaldemokratów pojawiły już w 1875 r., kiedy w tej sprawie wypowiadali się Wilhelm Liebknecht i August Bebel. Dla stanowiska socjaldemokratów wobec emancypacji kobiet kluczowa była książka Augusta Bebla *Der Frau und der Sozialismus* (1879), która do 1910 r. miała 50 wydań. Zwolennicy prawa wyborczego kobiet nie mogli jednak osiągnąć przewagi i nie mówiło się o tym wyraźnie. Zjazd zjednoczeniowy mówił ogólnie o prawie obywateli państwa do udziału w wyborach, co rozumiane było raczej jako odnoszące się do mężczyzn. W programie SPD z 1891 r. znalazło się już sformułowanie o żądaniu prawa wyborczego bez względu na płeć. W 1906 r. SPD złożyła projekt o powołaniu parlamentów krajowych na mocy powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego wszystkich dorosłych bez różnicy płci. Sprawa kobiet nie była jednak stawiana jasno i w samej SPD

---

<sup>75</sup> A. Schaser, *Frauenbewegung in Deutschland 1848–1933*, Darmstadt 2006, s. 2.

<sup>76</sup> I. Weber-Kellermann, dz. cyt., s. 158; M. Perrot, *Rodzina triumfująca*, [w:] *Historia życia prywatnego*, red. M. Perrot, Wrocław 1997, t. 4, s. 101; A. Gestrich, *Neuzeit*, dz. cyt., s. 381; K. Hausen, dz. cyt., s. 119–120; U. Frevert, *Frauen-Geschichte...*, dz. cyt., s. 141.

była ogromna różnica zdań<sup>77</sup>. Szybko rosła liczba kobiet w szeregach SPD. W 1908 r. było ich 29 458, a w 1914 r. — 174 754. Udział kobiet w szeregach partii wzrósł zatem z 5,5% do 16,1%. Do 1920 r. liczba członkiń partii wzrosła do 207 tysięcy, a USPD miało 134 tysięcy kobiet członków. W lewicowych związkach zawodowych w 1920 r. było 1,7 mln kobiet. W latach dwudziestych z powodu kryzysu lewica traciła jednak wśród kobiet wpływy. Jak pisze Ute Frevert, z rewolucyjnych obietnic 1918 r. pozostało niewiele, a kryzys był dla rodziny bardzo dolegliwy, tak więc kwestie emancypacji znalazły się na drugim planie. Prawica i naziści w większym stopniu zajmowali się sprawami podstawowymi: rodziną, dziećmi, wsparciem socjalnym<sup>78</sup>. Spadał udział kobiet we wszystkich związkach zawodowych. W 1920 r. w ADGB było 28% kobiet, a w 1931 r. — 16%<sup>79</sup>.

Republika weimarska po 1918 r. przyniosła radykalną poprawę praw politycznych kobiet. Przez ustawę z 30 listopada 1918 r. i konstytucję zapewniała kobietom równe prawa polityczne i wyborcze. Także całkowite równouprawnienie obywatelskie w urzędzie oraz w małżeństwie. To ostatnie w artykułach 109, 119, 128 konstytucji<sup>80</sup>. Wszystkie partie zaczęły wystawiać na swoich listach kandydatów na posłów kobiety, chociaż na dalszych miejscach. Najwięcej kandydatek pojawiło się na listach socjaldemokratów — 10–15%. Ze startujących w pierwszych wyborach kobiet wybrana została co ósma, podczas gdy co trzeci kandydujący mężczyzna. Kobiety stanowiły w ten sposób 8,6% niemieckiego zgromadzenia narodowego (obecnie w Polsce 27%). W 1920 r. w pierwszym Reichstagu było 37 posłanek, a w 1930 r. — 41, a więc 7%. Najliczniejsza reprezentacja kobiet była w partii socjaldemokratycznej, w pierwszym parlamencie stanowiły 11–14%. W partiach prawicowych było ich 3–9%. Jako wyborcy kobiety głosowały jednak bardziej na centrum i prawicę. Ale nie wszędzie. W pruskim Berlinie w 1928 r. i 1930 r. kobiety głosowały na SPD, to znaczy więcej kobiet niż mężczyzn głosowało na SPD. Podobnie było w Magdeburgu. Natomiast w katolickiej Nadrenii kobiety głosowały znacznie częściej na katolickie centrum i prawicę. W Kolonii w 1920 r. tylko 27,8% mężczyzn głosowało na partie katolickie, a 44,7% kobiet. Generalnie kobiety głosowały na partie chrześcijańskie, czy to protestanckie, czy katolickie<sup>81</sup>.

<sup>77</sup> U. Frevert, *Mąż i niewiasta...*, dz. cyt., s. 158–160, 171; U. Büttner, dz. cyt., s. 336–338.

<sup>78</sup> U. Frevert, *Frauen-Geschichte...*, dz. cyt., s. 169–170.

<sup>79</sup> Tamże, s. 170.

<sup>80</sup> U. Büttner, dz. cyt., s. 253.

<sup>81</sup> U. Frevert, *Frauen-Geschichte...*, dz. cyt., s. 168–169.

### **Kobiety w niemieckiej SPD**

1906 **6460** (1,7% członków)

1910 **82642** (11,5%)

1913 **141 115** (14,4%)

### **Kobiety w związkach zawodowych w Niemczech**

1892 **4355** (1,8%)

1900 **22844** (3,3%)

1906 **118908** (7,1%)

1910 **161512** (8%)

1913 **223676** (8,8%)

Źródło: U. Frevert, *Frauen-Geschichte zwischen Bürgerlichen Verbesserung und Neuer Weiblichkeit*, Frankfurt a.M. 1986, s. 139.

### **Podsumowanie**

XIX stulecie w Prusach pokazuje złożoność sytuacji kobiet, stopniowy postęp wiodący ku równouprawnieniu, ale jednocześnie liczne deficyty i obszary regresu, związane ze specyfiką industrialnego kapitalizmu wielkomięjskiego. Inna była sytuacja zamożnej części społeczeństwa, a inaczej sprawy kształtowały się w przypadku biednej większości. Wprawdzie coraz więcej kobiet pracowało i coraz większa ich część uczyła się, ale zarazem były to prace słabo opłacane, a matura i edukacja uniwersytecka aż do końca XIX w. pozostały przywilejem nielicznych. Kobiety w tym czasie poszły do pracy z biedy i z powodu niskich pensji mężów. Pierwszymi poważnymi zawodami kobiecymi były zawody nauczycielki, lekarki i prawniczki, a liczba kobiet posiadających wyższe wykształcenie stopniowo zwiększała się.

### **BIBLIOGRAFIA**

- [1] Beyus B., *Die Neuen Frauen — Revolution in Kaiserreich 1900–1914*, München 2014.
- [2] Beyus B., *Familienleben in Deutschland*, Reinbeck bei Hamburg 1984.

- [3] Blasius D., *Ehescheidung in Deutschland im 19. und 20. Jahrhundert*, Frankfurt a.M. 1992.
- [4] Born K. E., *Preußen im deutschen Kaiserreich 1871–1918*, [w:] *Handbuch der Preussischen Geschichte*, Berlin 2001.
- [5] Büttner U., *Weimar. Die überforderte Republik 1918–1933*, 2008.
- [6] Chlebowska A., „*Stare panny*”, *wdowy i rozwiedzione. Samotne szlachcianki w Prusach w latach 1815–1914 na przykładzie prowincji Pomorze*, Szczecin 2014.
- [7] Diesel Ch., *Kinderzahl und Staatsräson. Empfängnisverhütung und Bevölkerungspolitik in Deutschland und Frankreich bis 1918*, Münster 1995.
- [8] Frevert U., *Mąż i niewiasta. Niewiasta i mąż. O różnicach płci w czasach nowoczesnych*, przekł. A. Kopacki, Warszawa 1997.
- [9] Frevert U., *Frauen-Geschichte zwischen Bürgerlichen Verbesserung und Neuer Weiblichkeit*, Frankfurt a.M. 1986.
- [10] Gestrich A., *Geschichte der Familie im 19. und 20. Jahrhundert*, München 1999.
- [11] Gestrich A., *Neuzeit*, [w:] A. Gestrich, J.-U. Krause, M. Mitterauer, *Geschichte der Familie*, Stuttgart 2003.
- [12] Grunberger R., *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, przekł. W. Kalinowski, Warszawa 1987, t. 2.
- [13] Hageman K., *Eine Frauensache. Alltagsleben und Geburtenpolitik 1919–1933*, Hg. K. Hageman, Pfaffenweiler 1991.
- [14] Hausen K., *Porządek płci. Studia historyczne*, przekł. J. Górny, Warszawa 2010.
- [15] Hubbard W. H., *Familiengeschichte. Materialien zur deutschen Familie seit dem Ende des 18. Jahrhunderts*, München 1983.
- [16] Jütte R., *Lust ohne Last. Geschichte Empfängnisverhütung von Antike bis zur Gegenwart*, München 2003.
- [17] Kędelski M., *Umieralność i trwanie życia ludności Wielkopolski w XIX wieku*, Poznań 1996.
- [18] Kotłowski T., *Niemcy 1919–1923*, Poznań 1986.
- [19] Kuczynski J., *Geschichte des Alltags des deutschen Volkes*, Berlin 1982, Bd. 4.
- [20] Liczbińska G., *Umieralność i jej uwarunkowania wśród katolickiej i ewangelickiej ludności historycznego Poznania*, Poznań 2009.
- [21] Maziarz A., *Tradycyjna rodzina górnośląska w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Rodzina na Śląsku w XIX i na początku XX w.*, red A. Dawid, A. Maziarz, Opole 2011.

- [22] Nipperdey T., *Deutsche Geschichte 1866–1918*, München 1990.
- [23] Peikert I., *Zur Geschichte der Kindheit im 18. und 19. Jahrhundert, Die Familie in der Geschichte*, Hg. H. Reif, Göttingen 1982.
- [24] Perrot M., *Rodzina triumfująca*, [w:] *Historia życia prywatnego*, red. M. Perrot, Wrocław 1997, t. 4.
- [25] Ritter G. A., *Der Sozialstaat. Entstehung und Entwicklung im internationalen Vergleich*, München 1991.
- [26] Schaser A., *Frauenbewegung in Deutschland 1848–1933*, Darmstadt 2006.
- [27] Spree R., *Zu den Veränderungen der Volksgesundheit zwischen 1870 und 1913 und ihren Determinanten in Deutschland (vor allem in Preußen)*, [w:] *Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker*, Hg. W. Conze, U. Engelhardt, Stuttgart 1981.
- [28] Szelałowska G., *Aktywność kobiet w organizacjach zawodowych i gospodarczych w Wielkim Księstwie Poznańskim i Skandynawii w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Aktywność kobiet w organizacjach zawodowych i gospodarczych w XIX i XX wieku*, red. K. Makowski, Poznań 2007.
- [29] Teuteberg H.-J., *Wie ernährten sich Arbeiter im Kaiserreich*, [w:] *Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker*, Hg. W. Conze, U. Engelhardt, Stuttgart 1981.
- [30] Torp K., Haupt H.-G., *Die vielen Wege der deutschen Konsumgesellschaft*, [w:] *Die Konsumgesellschaft in Deutschland 1890–1990*, Hg. H.-G. Haupt, K. Torp, Frankfurt — New York 2009.
- [31] Ullrich V., *Die Nervöse Grossmacht. Aufstieg und Untergang des deutschen Kaiserreichs 1871–1918*, Frankfurt a.M. 1997.
- [32] Weber-Kellermann I., *Die deutsche Familie. Versuch einer Sozialgeschichte*, Frankfurt a.M. 1975.
- [33] Wehler H.-U., *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, München 2003, Bd. 4.
- [34] Włodarczyk E., *Wielkomiński rozwój Szczecina w latach 1871–1918*, [w:] *Dzieje Szczecina 1806–1945*, red. B. Wachowiak, Szczecin 1994, t. 3.
- [35] Zielińska A., *Przemiany struktur demograficznych w Toruniu w XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2012.

## **KOBIETA W PRUSACH 1871–1933**

### **STRESZCZENIE**

Schyłek XIX i początek XX w. oznaczał w Prusach ogromne przyspieszenie postępu cywilizacyjnego, a wraz z nim poprawę jakości życia ludzi. Miało to miejsce już w Rzeszy Niemieckiej. W ślad za tym poszły zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze, także w wypadku sytuacji kobiet. Przede wszystkim stopniowo wywalczyły one sobie większe prawa edukacyjne. Do XIX w. nauczanie kobiet kończyło się na szkole elementarnej i guwernantkach. Później uczęszczały do szkół średnich dla dziewcząt, wreszcie uzyskały prawo do matury i wstęp na studia. Od połowy XIX w. miały prawo wstępowania do organizacji politycznych, a po pierwszej wojnie światowej uzyskały prawa polityczne. Wprawdzie wiele zależało od indywidualnego temperamentu i osobowości, ale mentalność mieszczańska miała charakter bardzo patriarchalny i równouprawnienie w realnych relacjach interpersonalnych następowało dopiero w XX w. Wbrew mitom praca kobiet była częsta już w XIX w., niestety z reguły wymuszona biedą, natomiast interesujące zawody wymagające wysokich kwalifikacji cały czas były dla nich niedostępne. Pierwsze zmiany w tym zakresie to otwarcie dla kobiet wstępu do zawodu nauczycielskiego po ukończeniu seminarium nauczycielskiego, później lekarskiego i prawniczego. Na skutek ogromnego spadku śmiertelności dzieci kobiety przestały być też faktycznymi „maszynami do rodzenia”, co zasadniczo zmieniło ich sytuację życiową i rozszerzyło życiowe perspektywy.

Słowa kluczowe:

kobieta, rodzina, Prusy, industrializacja, edukacja, praca.